KURJER WARSZAWSKI

D. 13. Sierpnia.
SOBOTA.
ROK 1831.

№ 218.

WSPOMNIENIA.
Wkroczenie wojsk Polskich w Smoleńskie 1812.

Mianowany zastępcą Naczelnego Wodza Jenerał *Dembiński*, wczorajszej nocy wyiechał do *Bolimowa* gdzie iest główna kwatera. Tymczasowo Jenerał *Węgierski* zastępnie obowiązki *Gubernatora Warszawy.* — O poruszeniach woiennych od głównej naszej armji nie mamy żadnej wiadomości; zmiana Wodza Naczelnego zapewne pociągnie i inne ważne zmiany. Głoszono że Jenerał *Dembiński* wymawiał się od przyięcia zastępstwa w najwyższem dowództwie, lecz posłusznym będzie ogólnej woli, póki Sejm nieobierze Naczelnego Wodza. — Za *Pragą* od strony *Miłosnej*, onegdaj i wczoraj prawie ustawiczne były utarczki między iazdą naszą a nieprzyiacielską. — W stolicy wszyscy mówią iedynie o zmianie Wodza, iedni ubolewaią nad stratą czasu i popełnionemi błędami, drudzy przekonywaią że inaczej stać się niemogło i nie ma tego złego coby nie wyszło na dobre; męztwo i zapał w obronie Ojczyzny, niewygasły w sercach naszych Rycerzy; złączeni iednością, ieszcze zdołaią dowieść że Polska od nich oczekuie swego istnienia. — Mówią że w wotowaniu na zastępcę Naczelnego Wodza, były głosy za Jenerałami *Małachowskim*, *Sierawskim* i *Rybińskim.* — Wczoraj z skutków cholery, żyć przestał ś. p. Józef *Kozłowski* Patron Trybunału, ieden z najgorliwszych członków Towarzystwa patryotycznego; codziennie z niezłomną gorliwością bronił sprawy rewolucji, i w wilją swej śmiertelnej choroby, zalany łzami, dowodził, że miłość Ojczyzny powinna być iedyną namiętnością Polaków. — Dziennik Powszechny donosi że ieden z Jenerałów nieprzyiacielskich rozgadawszy się, oświadczył iż Rossjanom w teraźniejszej wojnie z Polakami lepiej się zaczęło powodzić iak zamiast ołowiu i żelaza, zaczęli używać srebra i złota! Daj Boże aby ta przechwałka nie była prawdziwą; daj Boże aby się żaden zdrajca nie znalazł między prawemi Polakami! — Znowu odebrano w Warszawie niezawodną wiadomość że w *Węgrzech* pomnaża się zapał dla sprawy Polskiej, tak dalece, że albo Dwór Austrjacki będzie zniewolony ogłosić pomoc Polscę, albo walczyć z Węgrami!

Do iednego z domów przy ulicy Mazowieckiej w zeszłym tygodniu przyszedł człowiek, oświadczaiąc lokatorowi że iest przysłany od Gospodyni aby piece podlepiał; Lokator w dobrej wierze, niezważaiąc na robotę tegoż człowieka, w pół godziny dostrzegł że piec w cale nie był podlepiany, a zabrane zostały różne sprzęty; był to więc złodziej. — W tych dniach kilka osób w Warszawie dostało cholery i postradało życie, iedynie po zjedzeniu ogórka! — Referendarz stanu, Prezes Kommissji Województwa Płockiego, maiący teraz biuro swej Kommissji w *Zakroczymiu*, wydał patryotyczną odezwę do szanownych obywateli tegoż województwa, zachęcaiąc aby w dzisiejszych okolicznościach święcie i gorliwie dopełniali wszelkich obowiązków iakich Ojczyzna wymaga. — Wódz naczelny *Skrzynecki* pod d. 5 b. m. w rozkazie dziennym ogłosił że gdy Komitet rozpoznawczy uznał iż Jan *Jaskulski* Podporucznik z korpusu pociągu, Wojciech

Ładowski Podofficer z pułku 1go strzelców pieszych i Kacper *Woźniakowski* Żołnierz z tegoż pułku należeli do tajnej policji; przeto ciż maią być z wojska oddaleni i pod dozór policji oddani. — Mówią że gdy Kozacy wpadli do *Kłodawy*, i kazali sobie dać wódki, młoda szynkarka podaiąc kieliszek była zmieszaną, co obudziło podejrzenie w napastnikach; ieden z nich kazał aby Dziewczyna wprzód skosztowała też wódkę, czego gdy niechciała dopełnić, zawołał „a więc to musi być trucizna“ drugi pchnął ią piką! nieszczęśliwa krwią zalana, padła! Napastnicy kazali chłopom wypić tę wódkę, a widząc iż nie była zatrutą, zaczęli troskliwie ratować ranioną dziewczynę, lecz iuż było zapóźno! umarła w godzinę! — W bitwie d. 9 b. m. pod *Iłżą* odbytej, Wołynianie odznaczyli się nadzwyczajną odwagą; wpadli na nieprzyiacielskich Dragonów z natarczywością której przeciwnicy oprzeć się nie zdołali; wzięci w niewolą Dragoni przyznaią że waleczność naszych Rycerzy przeigła trwogą ich dowódców. — Powrócili z obozu delegowani Kasztelan *Wężyk* i Poseł *Swirski* który zachorował. — Obywatele z Woiewództwa *Krakowskiego* ofiarowali 400 koni pod zakłady które iuż są użyte. — *Sandomierzanie* również pospieszaią z ofiarami. — Mówią że *Rydigier* wysłał oddział swego korpusu ku *Sandomierzowi*, gdzie podobno iest skład *szpiegów* upadłego rządu. — Słychać, że *Różycki* znowu odniosł znaczne zwycięztwo. — Zapewniaią, że Feldmarszałek *Paszkiewicz* zachorował na *cholerę*.

W Kwaterze Głównej we wsi Bolimowskiej pod Bolimowem d. 12 *Sierpnia* 1831 *roku.* Żołnierze! Wolą Narodu i zaufaniem Waszem do przewodniczenia Wam w świętej sprawie Ojczyzny Naszej powołany, podzielałem na czele Waszym zaszczytne trudy i niebezpieczeństwa Wasze. Daleki od wszelkich uniesień *miłości* własnej, władzy którą mi powierzono, niepragnąłem wcale; przyiąłem ią i piastowałem dotąd, bo sprawowanie iej trudnem i nawalczenie zliczonemi przeciwnościami wystawiaiącem widziałem, bo, nieprzeciwnościom tym ulegać, ale owszem pierwszy chciałem dać przykład wytrwałości, którój tyle, w obecnem położeniu naszem potrzebuiemy. Delegacja przez Sejm na ten cel postanowiona, korzystnem dla dobra kraiu uznała, w inne ręce złożyć dowództwo wojska. Z uszanowaniem ulegaiąc najwyższej woli po raz ostatni odzywam się do was, aby wam wynurzyć całe uwielbienie, iakiem świadomy męztwa poświęcenia się i zapału waszego, iestem dla was przeięty. Po tem czem dotąd byliście, Ojczyzna sądzi o tem, czem będziecie. Wódz którego wam posłannicy narodu przeznaczyli, znany wam iest z dzielności i świetnej waleczności, która najtrudniejsze przełamuiąc zapory, ocaliła współtowarzyszów waszych od zguby, dla mniej wytrwałości maiącego, nieochybnej. Otoczmy go wszyscy zaufaniem naszem i miłością zasługom iego należną. Bezwzględne posłuszeństwo, ta cnota żołnierza każdego stopnia, niechaj nowemu Wodzowi siłą z naszej strony będzie pomocą; a mnie, który miałem zaszczyt dowodzenia wami, niechaj wolno będzie ubiegać się o drugi, równie pożądany, walczenia wraz z wami w szeregach waszych, i dawania wam z siebie przykładu karności, której wymagałem dawniej od was, a której teraz łącznie z wami z ochotą będę podlegał. Żołnierze! Do męztwa i zapału, łączmy ciągle iedność i posłuszeństwo, a przy pomocy BOGA, Polska z gruzów powstanie. Niech żyie Polska — *Naczelny Wódz siły Zbr: Nar: SKRZYNECKI.*

Dnia 10 b. m. zszedł z tego świata W. Alexander *Gradowski* b. Kapitan Wojsk Pol-

skich, a za powstania *Kościuszki* waleczny żołnierz i officer, mąż godny, pełen cnot towarzyskich, w przyiaźni stały, w obcowaniu przyiemny, od wszystkich znaiomych szacowany, kochany i żałowany. Żył lat 71.

Wyszła z druku Książka: *Nabożeństwo Patryotyczne w czasie wojny z roku* 1794 *a teraz drukiem odnowione*; sprzedaie się w Księgarniach i Kantorach Pism perjodycznych, exem: gr. 10. Cena ta dla tego tak nisko oznaczona, aby ułatwić prędsze pobożnemu czytelnikowi nabycie.

W imieniu powstańców *Słonimskich* z rozkoszą i rozrzewnieniem spieszę złożyć podziękowanie mieszkańcom *Warszawy*, a mianowinowicie W. *Mioduszewskiemu*, oraz Pani *Lange*, Pani *Rawicz* i Xiędzu *Benjaminowi* Gwardjanowi Kapucynów za złożoną ofiarę dla żołnierzy Powstańców *Słonimskich* w żywności rozmaitego rodzaiu i w 87 parach bótów. Dar każdy ma swoią wartość właściwą, lecz dar z uprzejmością i osobiście wręczony iakiego Strzelce moiej komendy doświadczyli z rąk osób pomienionych, iest darem nader kosztownym. *Naczelnik Słonimskiego Powstania Broński.*

(Arty: nade:) Którakolwiek z osób należących do pułku 2go Gwardji Naro; niepoświęciła dotąd przynajmniej 2 razy swej pracy około Baterji pułku 2go za *Mokotowskiemi* rogatkami, raczy przybyć w dniu 14 b. m. do rzeczonej pracy, nieprzybywaiąca osoba będzie uważaną za niechętną. E.

Ponieważ okazało się, iż wiele koni będących w stolicy starano się usunąć od spisu i piętnowania a nawet niektóre delegacje niedopełniły swego obowiązku z całą sprężystością i akuratnością; przeto Kommissja Rząd: Wojny widzi się w potrzebie wyznaczenia superrewizji, która się składać będzie z 3ch Officerów i tyleż Członków delegowanych z Urzędu Muni: Uprzedza przytem K. R. Wojny że po ukończonej superrewizji wmoc Art: 8 uchwały Sejmowej z d. 25 Czer: r. b. Konie niecechowane lub ukrywane, natychmiast skonfiskowane zostaną.—Sekr: Jlny Pułk: *Zieliński.*

Wyszła z druku Nota podana Dworowi *Berlińskiemu* przez Ministra spraw zagranicznych Królestwa *Polskiego*, w przedmiocie postępowania tegoż dworu względem Polski. Dostać iej można w Biórze Jnformacyjnem oraz w Drukarniach Hugnes et Kermen i Gałęzowskiego. Cena exemplarza złp: 1.

Zaszczycony Dowództwem i uformowaniem Pułku 11 strzelców pie: z Kadr Wdztwa Mazowiec: w *Rawie* i okolicy zebranych, z mocy rozporządzenia wyższej Władzy, oznajmiam, iż pułk 11 Strzelców pie: od dnia dzisiejszego zawiązanym zostaie i istnieć zaczyna, należą zaś do niego wszyscy ci Panowie Officerowie, Podofficerowie i Żołnierze, którzy wybrani w listach imiennych zapisani zostali. Żołnierze! Powołani do szeregów Wojska z łona waszych Rodzin, stawacie w nich nie dla służenia despotyzmowi, lecz w obronie drogiej nam ojczyzny i iej swobód, zagród waszych i tej ziemi na której spoczywaią popioły waszych ojców, a wy pierwsze odebraliście życie. Wszystkie potrzeby wasze na których wam zbywa, zaopatrzone zostaną ze składek kosztem uwielbienia godnych Obywateli Woie: Mazowiec: tyle iuż dowodów z poświęceń patryotycznych daiących, a za to wymagaią oni od was wierności w służeniu i waleczności w obronie ojczyzny. Niewątpię o iednym i drugim, bo obadwa te przymioty są *Polaka* udziałem, lecz potrzeba abyście łączyli i sztukę wojskową do waleczności, a tym groźnieyszemi staniecie się wrogom naszym. Pojmujcie więc staranie czego was przełożeni nauczać będą, bądźcie dobrych chęci, nie-

zrażajcie się trudnościami początków, bo one są w każdym zawodzie takiemi, a na przekonanie przypomnijcie sobie początki waszych zatrudnień domowych, które później stały się dla was igraszką, bo taką stanie się wam i nauka wojskowa, gdyż wszystkie trudności z czasem znikaią. Przełożonych waszych nieuważajcie za groźnych przewódzców lecz za umieiętnych w sztuce braci przyiacioł ku iednemu celowi zmierzaiących, kochajcie ich, a oni nawzaiem kochać was będą i przyprowadzą na pole sławy. Nieobawiajcie się kar, bo one są tylko z konieczności dla przestępnych, dobry i posłuszny Żołnierz niepowinien się lękać niczego, lecz zły, słusznie kary obawiać się może, bo ta go spotka niezawodnie aby się stał dobrym, a nawet wy sami nieścierpilibyście złego między sobą, i dla tego iako też dla powzięcia miary o waszych dobrych uczuciach, sami wymierzać będziecie kary na przestępnych z pośród siebie którzy wam wstyd czynić będą, kary iednak te łagodzone być mogą przez Dowódców Kompanji i innych wyższych Officerów, gdy tego uznaią potrzebę. Żołnierze! późniejsze rozkazy ogłoszą wam podział pułku, przełożonych waszych i inne potrzebne do waszej wiadomości rzeczy, a teraz bądźcie dobrych chęci, powtarzam i pełni ufności w Bogu, że dopomoże naszej dobrej sprawie, przy naszem poświęceniu się zupełnem. Żyjmy w nadziei i wykrzyknijmy: Niech żyie droga nam ojczyzna, niech żyią wolność i swobody nasze, a śmierć wrogom naszym. *Dunin Dowódca Puł:*

Dziś w nocy z powodu cholery żyć przestał *Jan Ludwik Żukowski*, Redaktor Dziennika Nowa Polska, oraz *Alfons Jasiński* Obywatel Warszawski, właściciel domu na Nowym świecie.

Gdy nieiaki Franciszek Stępowski w Sztabie głównym Gwardji Narodowej przy dzienniku pracujący, wzrostu średniego, temperamentu nieco żywego, pochiło się noszący, włosów siwych a do tego na środku głowy łysy, nadużył zaufania w nim położonego, przez uronienie znaczniej kwoty grosza publicznego, nadto przygotowawszy sobie urlop, sfałszował podpis Dowódcy Gwardji, zbiegł, i dotąd wyśledzony nie iest. Wzywa się przeto najuprzejmiej szanowną Publiczność, iak niemniej i wszelkie władze tak wojskowe iako i cywilne, ażeby skoro namienionego Stępowskiego dostrzegą natychmiast go przytrzymali, i bądź do Sztabu Gwardji bądź do Urzędu Municypalnego Miasta Stołecznego Warszawy pod ścisłą strażą dostawić raczyli.

Paliński, Maior w Sztabie Gwardji.

DONIESIENIA.

Pewien AKADEMIK nie mogący dla słabego zdrowia służyć w wojsku, życzyłby sobie dawać lekcje w ięzykach: niemieckim, francuzkim i łacińskim, które dokładnie posiada, lub też przyiąć w iakim domu obowiązki nauczyciela do dzieci. Ktoby potrzebował, raczy przesłać wiadomość do Drukarni Kurjera Warszawskiego.

W dniu 12 t. m. zgubiono na drodze z obozu Powązkowskiego do Nalewek PUGILJARES medyczny, ze skórki safjanowej, koloru czerwonego, wewnątrz się znajduią narzędzia rozmaite medyczne. Ktoby takową znalazł, będzie łaskaw zgłosić się do obozu Powązkowskiego do Kapitana strzelców Słonimskich, a tam ieźli życzyć będzie odbierze umówioną nagrodę.

OGIER bułany mierzyn, ogon i grzywa biała, zginął d. 10 b. m. i r. na pastwisku w łazienkach, ktoby go dostrzegł, raczy odesłać pod Ner 1365 przy ulicy Jasnej za co przyzwoite otrzyma wynagrodzenie. Jest to własność iednego Officera w lazarecie chorobą złożonego.

WINO HAUT SOTERN w najlepszym gatunku iest do nabycia u rządcy domu Nro 493 przy ulicy Miodowej, butelka po zł. 6 która to cena znacznie niższą iest od kosztów zakupienia i wprowadzenia i tylko z powodu teraźniejszych okoliczności w ten sposób zniżoną została. W temże miejscu znajduią się gatunki wina czerwonego i białego iakie przedtem kikodniami sprzedawane były, oraz mała partja wina dobrego szampańskiego po zł. 11 butelka.

Wczoraj wyciągnięto Nra 90 — 1 — 35 — 30 — 63.

Dziś rano stopni ciepła 10. Wczoraj w południe: 20.

TEATR NARODOWY, Jutro 2 raz *Fra Djawolo*.